

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 30 WRZESNIA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 220

NIEUDANE ZBRODNI

Sensacyjne wyniki śledztwa w aferze dynamitowej

Aresztowani przyznali się do winy i złożyli rewelacyjne zeznania

BOJÓWKI UKRAIŃSKIEJ

(WŁASNA SŁUŻBA INFORMACYJNA „GŁOSU POLSKIEGO”)

LWÓW, 29. 9. Dochodzenia prokuratorskie w sprawie zbrodniczych poczynani Ukrainińskiej Organizacji Wojskowej których rezultatem były zamachy dynamitowe w dniu otwarcia Targów Wschodnich, zostały ukończone i akta sprawy wraz z aresztantami odstąpiono do wyłącznej dyspozycji sędziego śledczego.

Wyniki dochodzeń są rewelacyjne. Nietylko zdołano ująć wszystkich spiskowców, ale ujawnić przygotowania do dalszych planowanych krwawych zbrodni.

Do zbrodniczej roboty wydelegowano świeżo pozysk. przez U.O.W. narybek bojowy w osobach: Tereszczuka, Bida, Wacyka i Stefani Szuszkiewiczów. Otrzymali oni materiały wybuchowe, składające się z tak zwanych kompozycji termitowej i ładunku ekrazytu.

Jak wiadomo, zlecenie wykonał jedynie Bida, a rezultatem jego zbrodni było zdemolowanie zarządu Targów Wschodnich, oraz pokaleczenie niewinnych ludzi, w tym jednej kobiety. Bomba Tereszczuka zapaliła się przedwcześnie w jego ręku na

ul. Poniatowskiego, na widok czego przestraszony Wacyk rzucał swój ładunek w krzaki w parku Kilińskiego-Bida, umieściwszy swój ładunek

W toku dochodzeń przeciwko zamachowcom wpadły w ręce policji niezwykle sensacyjne dokumenty.

Oto m. in. znaleziono szcze-

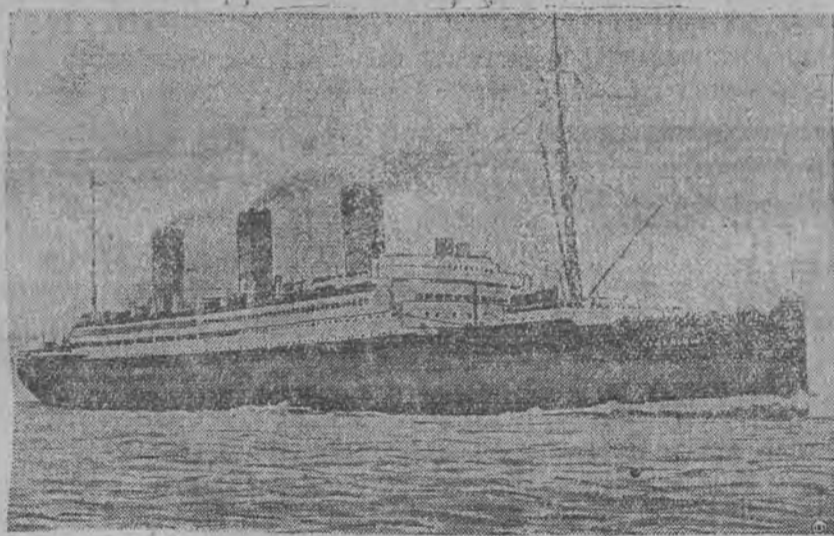
śmierci na komisarza p. Dunisza był fakt, iż przed wyjazdem do Wiednia na studia w instytucie kryminologicznym, przeprowadził on śledztwo przeciw-

znaczniejszą gotówkę z kasy urzędu skarbowego we Lwowie do fabryki tytoniu w Winnikach Napadu mieli dokonać Kruszelnickij i Kiryluk, czemu zapobiegło aresztowanie bojowców.

Wobec druzgocących dowodów winy, wszyscy aresztowani przyznali się. W czasie rewizji znaleziono u Machnickiego arsenał broni pochodzenia niemieckiego, w którym obok rewolwerów marki „Orgesch”, były szybkostrzelne pistolety maszynowe, dające 45 strzałów na 3 sekundy.

Rezultaty dochodzeń są wielkim sukcesem policji lwowskiej. Dzięki wytrwałej, trwającej przez 20 dni i nocy bez przerwy pracy, zlikwidowana została niebezpieczna grupa terrorystów U. O. W. Proccs sądowy przeciwko nim będzie jednym z największych procesów politycznych we Lwowie.

Okręt „Berengaria”.



na którym premier angielski Mac Donald udał się w swą podróż do Ameryki

nek w walizce, zaniósł go do Zarządu Targów Wschodnich. Tereszczuk i Wacyk mieli umieścić swoje ładunki w żalobach drewnianego budynku wystawki. Szuszkewyczowa miała podpalić Panoramę Raciawicką.

gółowy plan zamachu na zastępcę naczelnika urzędu śledczego Józefa Fednyszyna, Plan ten nie doszedł do skutku jedynie dzięki aresztowaniu wszystkich spiskowców.

Wedle zeznań aresztowanych motowem do wykonania wyroku

ko sprawcom bandyckiego napadu na pocztę i przyczynił się do wyroku, zasądzającego bandytów przed sądem doraźnym.

Dalszą planowaną przez aresztowanych zbrodni był napad na bunkrowy na drożkę samochodową, przewożącą co pewien czas

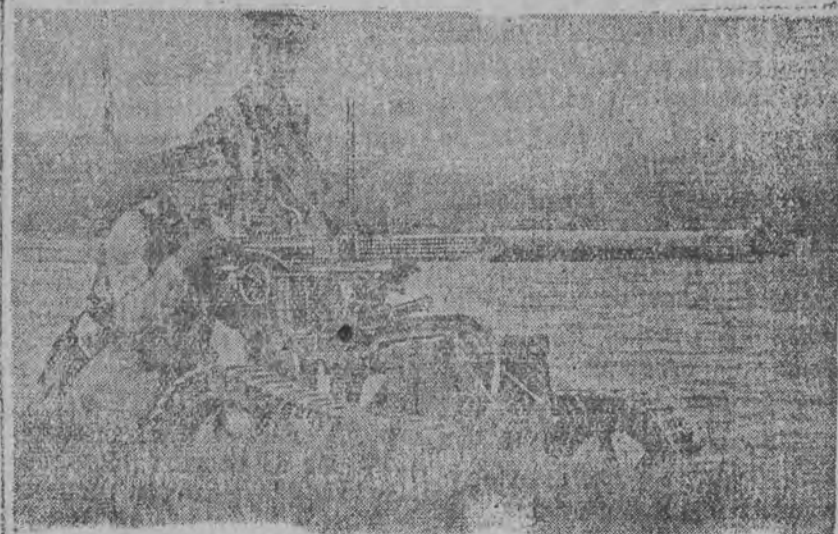
Przed pogrzebem kardynała Dubois'a



Pogrzeb kardynała Dubois'a, arcybiskupa Paryża odbędzie się jutro i będzie miał niezmiernie uroczysty charakter. Złożonym na katafalku zwłokom kardynała składają hołd pośmiertny tłumy paryżan,

Wszystkim naszym dawnym Czytelnikom i Prenumeratorom z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wysyłkę „Głosu Polskiego” Do 1-go października wysyłać będziemy „Głos Polski” bezpłatnie i bez zobowiązania ze strony odbiorców.

Nowy wynalazek angielski w dziedzinie techniki wojsk.



Maszyna stosowana w obronie przeciwko tankom

? Co będzie ?
w teatrze
SPLENDID

PARCELACJA

FOLWARKU HABSBURGÓW

Burzliwy ośrodek -- Austria współczesna -- W sidłach niewoli



Antoni Schober,
nowy kanclerz Austrii.

Wyobraźmy sobie miniaturową figurę Karla, dźwigającego na wątłej szyi ciężką i olbrzymią głowę wieloluda, a będziemy mieli plastycznie umyślony kontrast, jaki zachodzi między małą powojenną Austrią a jej ogromną, dwumiljonową stolicą naddunajską — Wiedniem.

Okrojone terytorium obecnej republiki austriackiej jest wynikiem wojennego pogromu, który rozsądził dawne imperium Habsburgów; obszar i ludność Wiednia jest puścizną bezpowrotnie minionej wielkości; jest ośrodkiem, wykrojonym z rozległych dóbr, które nieodwołalnie i niecofniętej uległy parcelacji.

Kontrast, istniejący między wielkomiejską stolicą a czteromiljonową prowincją austriacką, komplikuje się, na domiar, sprzecznością interesów, która proletańska ludność Wiednia przeciwstawia ludności rolniczej i nad tym małym krajem, leżącym w samym sercu Europy zawieszają groźnie dla wszystkich jego bliźszych i dalszych sąsiadów widmo wojny domowej.

Demokratyczny ustrój parlamentarny zapewniał w Austrii do niedawna jeśli nie formalny, to faktyczny dominujący wpływ na rząd i prawodawstwo radykalnemu proletariatu wiedeńskiemu, który pod wodzą socjalistów ugruntował się w zarządzie stolicy, zmienił go w swoją twierdzę, a z murów twierdzy tej oddziaływał na całokształt wewnętrznej polityki austriackiej.

Jednakowoż w ciągu ostatnich lat zaszły w Austrii dwa zdarzenia, które podcięły przewagę socjalistów: jedno — to powstanie i rozwój Heimwehry drugie — przewrót w nastrojach społeczeństwa.

Zdarzenie drugie, rzecz prosta, kojarzy się ściśle z pierwszym. Socjaliści nie lubią tej sprawy poruszać, nie ulegają wszakże wątpliwości, że socja-

demokracja wiedeńska, która aż do roku 1927 była w fazie posuwającej się zwycięsko okiem żywiołów prawicowych, przejść musiała do akcji obronnej i walczy już o to, aby ocalić te zdobycze, które osiągnęła dawniej.

Czy zdoła je ocalić?

Dniem przesilenia, od którego rozpoczął się upadek wpływów socjalistycznych w Austrii był paniętny dzień krwawej rewolty na ulicach Wiednia, dzień 15 lipca roku 1927.

Ten krwawy dzień, smutnym uwieczniony plonem 96 ofiar poległych w boju ulicznym nie może obarczać rachunku partii socjalistycznej: na to zgadzają się wszyscy. Ale wszyscy równie podzielają zdanie, że dzień ten był nieuchronnym wynikiem jęczącej demagogii, uprawianej pod hasłem rewolucji społecznej i walki klas.

Dodać należy że socjal-demokracja wiedeńska, wyraziwszy zrazu, wspólnie ze wszystkimi innymi partiami, ubolewanie wobec niszczycielski wybr-

ków tłumy, pokusiła następnie o to, aby nie dla celów swoich ogłosiła strajk powszechny i próbowała odpowiedzialność za rzeź domową złożyć na barki tych instytucji, którym właśnie Austrija zawdzięczała zlokalizowanie i stłumienie pożaru mogącego wywołać tragiczne dla niej skutki międzynarodowe wówczas to — niejako na marginesie błędów, popełnionych przez socjal-demokrację — powstały w Austrii warunki dla rozwoju Heimwehry.

W Tyrolu i w Styrii, a w mniejszym stopniu i w innych prowincjach Austrii, zrodziła się żywo odczuwana potrzeba walki w obronie dóbr i wartości, uświęconych tradycją, a przede wszystkim w obronie ład, spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Nadciągającą falę reakcji wzmógł obostrzył niewątpliwie kryzys ekonomiczny, który w szerokich warstwach społeczeństwa obudził przeświadczenie, że nie czas jest na walkę o podział bogactwa narodowego, to jest na walkę klas, w chwila-

gdy zagrożone są same podstawy produkcji narodowej.

Marksiści wiedeńscy, którzy nazywali Seipla „zdrajcą” za to że udał się do Genewy, aby prosić o pożyczkę Ligę Narodów i w ten sposób ratować skarbowość i walutę austriacką, nie uczynili nic, lub czynili bardzo mało dla podźwignięcia kraju z niedoli gospodarczej.

Zamknęli się w murach Wiednia, w którym żądzą, i w którym całą działalność swą skierowali ku temu, by spożyć państwo w państwie.

Zamknęli oczy na elementarną prawdę, że o dobrobycie nie może być mowy, w kraju gdzie przemysł, po części legł zrujnowany, po części zaś stracił rynki zbytu; że eksperymenty uspołeczniania środków wytwórczości nie na wiele zdadzą się tam, gdzie sama wytwórczość kona.

Potęgując nadmiernie stale świadczeń społecznych na rzecz proletariatu, socjaliści wiedeńscy nie zbagacili warstwy robotniczej, wssali natomiast z organizmu gospodar-

czego wszelkie źródła dochodu

Nie bacząc na to, że Wiedeń liczy zaledwo trzecią część ludności państwa austriackiego, socjaliści z uporem usiłovali aplikować w nim swe teorie marksowskie, pomijając całkowicie centralny rząd republiki i grożąc odwołaniem się do swej bojowej siły partyjnej — Schutzbundu — w razie oporu ze strony legalnych władz państwowych.

Pogróżki te na tle wzrastającej nędzy kraju, stały się dla obozu socjalistycznego fatalne, wywołując zespolenie się przeciw niemu ster mieszczański i przemysłowy z warstwą włościanską.

Naprzeciw Schutzbundu stanęła wzrastająca z każdym miesiącem orężna siła Heimwehry, która — krok za krokiem — odpięra ataki rewolucjonizmu, zdobywa jego pozycje, narzuca państwu austriackiemu rewizję konstytucji, w duchu solidaryzmu społecznego, tworzy tarczę, pod której osłoną dochodzi do władzy nowy rząd zdolny zapewnić krajowi równowagę sił gospodarczych, spokojność pracy i poszanowanie jej dorobku. Aspiracje socjal-demokracji austriackiej były nie wątpliwie szlachetne; ich chęć podniesienia rzeszy robotniczej była najzupełniej słuszna, ale chęciom tym niestety zadaly nam wyniki praktyczne urągające doktrynerskiej frazeologii i kształtujące się wpływem nie ublaganych sił rzeczywistości.

W. Rzymowski.

Straszna śmierć fakira

Udusił się w trumnie

przy oklaskach tłumu i dźwięku jazz-bandu

Jednym z najbardziej sensacyjnych numerów w programach wszelkich music-hallów i teatrów „silnych wrażeń”, są popisy przeróżnych fakirów indyjskich, wzbudzające dreszcze grozy w widzach. Wszelkie przekuwania policzków, polykanie szkła i taniec na rozżarzonych do czerwoności płytach żelaznych przestały fascynować publiczność, zwłaszcza od czasu kiedy szereg „rewelatorów” zdemaskował „nadprzyrodzone” popisy fakirów, ujawniając całą „trickowość” tych cudów. Fakirzy sięgnęli wówczas do najbardziej niebezpiecznych popisów, jak zagrzebywanie się na dłuższy czas w ziemi, pozostawanie bez powietrza w wypełnionym wodą basenie i t. d.

Szczególnie efektowne były popisy fakira Blacamana, który hipnotyzował lwy i tygrysy, kładł się do trumny, którą zakopywano na trzy godziny w ziemi, lub zwiślał głową na dół w ciągu całej godziny.

Popisy te zjednały mu przydomki... „nieśmiertelnego człowieka” i były szeroko komentowane w świecie lekarskim. Aż oto nadszedł tragiczny kres tym produkcjom.

W cyrku argentyńskim, w Cordobie, przedstawienie rozpoczęło się od owego zakopywania w ziemi Blacamana, a tymczasem produkowali się inni artyści cyrkowi, kłowni śmieszili publiczność, tresowane foki wy-

kazywały swą niezwykłą inteligencją, ryczały lwy i piękne „girls” rozdawały swe najpiękniejsze uśmiechy. Kiedy minęły trzy godziny i miał nastąpić moment kulminacyjny odkopania trumny fakira, orkiestra zagrała fanfare, dyrektor oznajmił, że... „nieśmiertelny fakir” ukaże się publicznie. Trumnie odkopano i ku przerażeniu publiczności fakir nie wstawał z swego straszliwego

łoża... Kiedy uchylono wieka trumny okazało się, że Blacaman nie żył... W straszliwym skurczu twarzy, w rozpaczliwym połozeniu ciała krwila się rzeczywistość przerażająca.

Podczas gdy na arenie grzmiała muzyka, oklaski i śmiech, fakir umierał śmiercią okropną w swej trumnie. Zawłódy go siły, czy też jakiegoś niedopatrznie techniczne pozbawiło go dopływu powietrza...



Fakir Blakaman w trumnie.

Bolszewicy o Waldemarasiu

Co o tem piszą gazety sowieckie

MOSKWA, 29. 9. Tel. wł. — Prasa sowiecka dopiero teraz zastanawia się nad sytuacją wytworzoną przez ustąpienie Waldemarasa, przyczem „Izwestija” w artykule wstępnym, poświęconym Waldemarasowi, stwierdza, że b. premier litewski padł ofiarą prącnw umiarkowanych w obębie rza owym nacjonalistów litewskich. Waldemaras był przedstawicielem najsurowszej formy dyktatury faszystowskiej. Na klasę robotniczą wywierał silny nacisk. sowiecki organ prorokuje, że nie należy spodziewać się na Litwie kursu łagodniejszego. Co się tyczy stosunków pomiędzy Litwą i Unją sdwiecka to niz obawia się jakiegokolwiek pogorszenia. Każdy rząd litewski musi się starać o względy bolszewików — twierdzi organ naczelny Moskwy — ponieważ część polityki zagranicznej Litwy wymaga jego. Aluzja ta oczywiście odnosi się do kombinacji przyjaźni litewsko-sowieckiej przeciwko Polsce.

Z OSTATNIEJ CHWILI DLACZEGO

WŁOCŁAWEK. Ubiegłej nocy niewykryci dotychczas złoczyńcy położyli ogromne kamienie na torze kolejowym pomiędzy stacjami Czerniewice - Warzachewka, tak, że omal nie doszło do strasznej katastrofy. W tym bowiem czasie szły pociągi: towarowy nr. 499 i osobowy nr. 412. Pociąg towarowy zaczepiony o kamienie ciągnął je na przestrzeni blisko 300 metrów. Kamienie szkodziły w obu pociągach dość znacznie parowozu, oraz tor kolejowy, który naprawiano przez całą sobotę. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Na miejsce zbrodniczego czynu zjechały władze śledcze i niezwłocznie rozpoczęły dochodzenia. W śledztwie błąd również udział psy policyjne. Zaznaczyć należy, że wypadek ten nie jest odosobniony, ponieważ w tym samym miejscu w krótkim stosunkowo czasie zanotowano już dwa zbrodnicze zamachy na pociągi.

PARYŻ. Zamiast rządu francuskiego sprzedania większej ilości broni i amunicji w drodze publicznego przetargu wywołał w francuskich sferach politycznych niemałe poruszenie.

Komisja finansowa wydelegowała jednego ze swoich członków Malveya do ministra skarbu Cherona celem zasięgnięcia wyjaśnienia w tej sprawie.

Posel Denis skierował pod adresem Cherona list otwarty w którym poddaje ostrej krytyce postępowanie rządu i domaga się odroczenia terminu sprzedaży, który został wyznaczony na dzień 11 października.

PREZYD. MASSARYK ROZWIĄZAŁ PARLAMENT

Republika czeskosłowacka przechodzi obecnie przesilenie polityczne. Układ, istniejący od lat czterech, został zachwiany, wskutek czego czynniki decydujące nie widząc możliwości rozwiązania trudności, postanowiły odwołać się do opinii wyborców.

Stan dotychczasowy polegał na kooperacji mieszczafiskich stronnictw czeskich (agrariusze, demokracja narodowa, stronnictwo katolicko-ludowe), słowackie partii ludowej Hlinki oraz niemieckich grup mieszczafiskich przy życzliwej neutralności narodowych socjalistów Kłofacza. To była większość, na której opierały się przez kilka lat rządy Svehli, potem Udrzala, który zresztą wykonywał jedynie testament przywódcy agrariuszów. Ostatnie jednak wydarzenia w Czechosłowacji zachwiały tę równowagę.

W grę mianowicie weszły: możliwość zmiany stanowiska Hlinkowców oraz rozgoryczenie, które zapanowało pomiędzy ludowcami czeskimi.

Powodem zachowania się Słowaków jest proces Tułki w Bratysławie. Partia ludowa słowacka zaangażowała się tak dalece w obronę Tułki, że Hlinka wręcz oświadczył, iż na ławie oskarżonych zasiada właściwie on i jego stronnictwo. Zapowiedział także, iż wynik procesu

Tułki będzie posiadał konsekwencje na terenie parlamentarnym. Ażeby nadać swej groźbie większą siłę Hlinkowcy zwołują zaraz po wyroku zjazd partyjny, na którym powezną odpowiednie uchwały. Trzeba tu stwierdzić, iż nie cała partia nastrojona jest opozycyjnie, są w niej czynniki, które oddziela ją proces od polityki i ze względu na oportunistycznych, chcąc posiadać wpływ na rząd, w którego gronie zasiada dwu ministrów partyjnych pragnie utrzymać status quo.

Rozgoryczenie wśród ludowców czeskich powstało z powodu nominacji dr. Viskovskiego na ministra wojny. Stanowisko to sprawował uprzednio premier Udrzala, agrariusz. Przed dwoma tygodniami Udrzala ustąpił, a tekę oddał swemu towarzyszowi partyjnemu Viskovskiemu, „Czeska lidoza Strana“ którą kieruje ks. Szramek, minister opieki społecznej, a równocześnie wicepremier za Svehli i Udrzala, a której wykładnikiem jest najlepiej redagowany dziennik czeski „Lidove Noviny“ w Brnie — uczuła się tem dotknięta, dostrzegła bowiem w tej nominacji zachwianie status quo w rządzie i objęciu supremacji przez agrariuszy.

Na tem tle wynikły bardzo silne tarcia pomiędzy stronnictwami koalicyjnymi. Interwencja Udrzala nie osiągnęła skutku. Zażegnać konfliktu innym sposobem nie można, jak odwołałem się do wyborców.

Trudność położenia stanowi okoliczność, iż w ostatnich dniach września miała rozpo-

cząć swe obrady sesja budżetowa zgromadzenia narodowego. Rok budżetowy bowiem zaczyna się w Czechosłowacji już 1 stycznia. Poza tem wysoce nie na rękę jest dla Czechosłowacji przesilenie także ze względu na uroczystości Świętego Wacława. Z uroczystości tych czynniki oficjalne zupełnie słusznie chcą uczynić obchód 1000-lecia państwowości czeskiej. Ponieważ będą one posiadały charakter wybitnie katolicki, tembardziej należy kierownikom nawy państwowej na katolikach, których wyrazicielami jest „Lidova Strana“.

Dlatego też prezydent Masaryk ogłosił rozwiązanie zgromadzenia narodowego i zarządził nowe wybory. Zdrowo pojęty demokracją i ugruntowany parlamentaryzm są podstawami na których płaszczyźnie rozstrzygną się nieporozumienia. Zresztą czynnikiem kierowniczym chodzi także o osłabienie kierunków odśrodkowych: komunistów, którzy w zgromadzeniu narodowym posiadają wielką ilość swych przedstawicieli, są dzisiaj rozbici, a przy wyborach niechybnie stracą mandaty. Faszystowska partja Gajdy nie znajduje dostatecznego oparcia w społeczeństwie.

Wybory zatem parlamentarne doprowadzą do oczyszczenia atmosfery. m. i.

RADIO WIADOMOŚCI

ŁUCK. Onegdaj na odcińku granicznym Baranówka w powiecie Zdobunowskim znaleziono w odległości 12 mtr. od granicy zwłoki zastrzelonej kobiety.

Ustalono, że kobietę tę nieznanego dotychczas nazwiska, zastrzelił patrol bolszewicki, w chwili, gdy wymieniana przekraczała granicę na stronę Polski. Ciężko poraniona ostatkami sił przeczołgała się kilka metrów na stronę Polski, o czym świadczyły znaki krwi na ziemi, być może aby spocząć na zawsze w ojczyźnie.

NEW-YORK. Jak donoszą z Atlanty (stan Georgia) w ostatnich dniach rzeka Savanna wzrosła do najwyższego od niepamiętnych czasów poziomu.

Nastąpiła też olbrzymia powódź, która zalała wszystkie szosy i tory kolejowe, prowadzące do miasta Augusta, które zostały zupełnie odcięte od stolicy. Powódź wskutek długotrwałych deszczów wzmagają się coraz bardziej.

Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI”

Solidarność dyktatorów

25 tys. pesetów kary

Za... list krytykujący ustrój Włoch

MADRYT, 28.9. (Tel. własny „Głosu Polskiego”). Hiszpańska rada ministrów nałożyła karę w wysokości 25,000 pesetów na jeden z mniejszych domów handlowych w Barcelonie. Wspomniany dom handlowy otrzymał za pośrednictwem włoskiej izby handlowej list od pewnej firmy włoskiej z prośbą o informację. Firma barcelońska odpisała w sposób następujący: „Nie możemy nawiązać z panami stosunków han-

dlowych, dopóki we Włoszech istnieje będzie obecny regime polityczny“.

Primo de Rivera oświadczył, iż byłoby niemożliwym tolerowanie tak niesłychanego — zachowania się domu handlowego w Barcelonie, gdyż obecny ustrój polityczny Włoch jest powszechnie uznany i zasługuje na szacunek, zaś wedle jego osobistych poglądów system ten jest doskonały

Nic za darmo Łamacz lodów Krassin każe sobie doczłapać

Jak donoszą z Hamburga, wyznaczono tam na dzień 5 października b. r. rozprawę w sądzie morskim z powodu skargi rządu sowieckiego w sprawie odszkodowania za pomoc udzieloną w ciągu ubiegłej zimy przez rosyjski łamacz lodów „Krassin“ niemieckiemu statkowi „Monte Carvantes“, który wskutek zatorów lodowych zagrożony był w czasie swej podróży na dalekiej północy.

Wspomniany statek, własność hambursko-amerykańskiego towarzystwa okrętowego, znalazł się mianowicie w stolicy Spitzbergu, a wskutek gwałtownych mrozów i gór lodowych groziło mu zgniecenie. Na wezwanie o ratunek pospieszył znajdujący się w pobliżu rosyjski łamacz lodowy „Krassin“, który właśnie w okolicach tych prowadził poszukiwania za zaginionym włoskim statkiem powietrznym „Italia“ z wyprawy gen. Nobile, i wydobył „Monte Carvantes“ z więzów lodowych

Za tę przysługę wystawił rząd sowiecki „skromny“ rachunek w kwocie 2 milionów mk, co oczywiście uznano za niesłychanie wygórowane żądanie.

Zagadkowa strzelanina na granicy litewskiej

WILNO, 28.9. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“) Patrolujący linię graniczną w rejonie Trok kapral Nawrocki oraz szeregowiec Poniewierski zauważyli w odległości 400 mtr. od strażnicy na naszym terytorjum strażnika litewskiego, rozmawiającego z nieznanym naszym żołnierzem osobnikiem cywilnym. Obaj rozmawiający ogłędali się na wszystkie strony, jakgdyby bojąc się, by nikt nie usłyszał ich rozmowy. W momencie gdy cywilny osobnik

wręczył coś żołnierzowi, strażnicy nasi wyszli z ukrycia i podali komendę: „stój“. Obaj konspiratorzy poczęli uciekać w kierunku granicy. Żołnierze oddali za nimi 5 strzałów. Kiedy uciekający znaleźli się na terytorjum litewskim, schronili się w krzaki i poczęli strzelać do kopistów. Jedna z kul ugodziła kapr. Nawrockiego w biodro. O powyższym wypadku powiadomione zostały natychmiast odnośne władze bezpieczeństwa.

We wsi morderczyń



Opinia społeczna Węgier została ostatnio poruszona aferą masowych morderstw, dokonywanych przez kobiety wsi Tiszakürt na osobach ich mężów, a nawet swych dzieci.

Olbrzymi pożar zapasów oliwy,



który strawił w pobliżu angielskiego portu Hull 2 miliony litrów tego cennego płynu.

Wiadomości filmowe

Największe wytwórnie filmowe w Ameryce posiadają wspólną wprost organizację, która jest tak misternie zbudowana, że przewiduje jaknajszersze załatwienie wszystkich związanych z produkcją filmową spraw. Szereg specjalnych wydziałów, zatrudniających setki osób (tak zw. Departments) załatwia sprawy tego rodzaju jak produkcja, sprzedaż, propaganda, scenariusz, dekoracje, miejsca do zdjęć zewnętrznych, muzyka, wydział gwiazd do tego wydziału należy odpowiadać na listy w imieniu gwiazd).

Największą wziętością cieszy się wydział produkcji, który dzieli się na szereg pododdziałów: obsady (castings) techniki zdjęć, operatorów, reżyserski i artystyczny. Wydział ten pracuje w bardzo ścisłym kontakcie z wydziałem scenariuszy, który posiada pododdziały wykończenia tematu wyszukiwania, aprobaty i napisów.

Temat, w postaci „książki do zdjęć” trafia do rąk reżysera w dziale produkcji wraca po ukończeniu zdjęć do wydziału scenariuszy (literacki), który gotowy film zaopatruje w napisy.

Zanim jednak film zostaje ukończony powstaje szereg zasadniczych kwestji, które w formie pytań są przedkładane „wydziałowi wyjaśnień” — Research Department.

Wydział ten ma za zadanie ułatwienie innym wydziałom pracy przez wyjaśnienia wszystkich pytań, związanych z produkcją. Na przykład akcja, według scenariusza, ma toczyć się w Mongolji. Tu więc zaczyna działać ten wydział. Reżyser otrzymuje od niego wyjaśnienia o klimacie Mongolji, o ubiorach mieszkańców, o ich życiu, typach, wyglądzie itp. Wydział ten dołącza do zdjęcia miast, widoki wiejskie, zdjęcia najpiękniejszych miejscowości itp. Zdjęcia takie są stale w pogotowiu i znajdują się w specjalnej kartotece ułożone według państw. Do tego wydziału przychodzi kierownik pracowni ubrań i żąda wszystkich materiałów w tej dziedzinie. Architekt otrzymuje potrzebne szkice i ilustracje i dopiero ma wówczas prawo zacząć swa pracę. Kiedy ten wydział już go o wszystkim poinformował, Pełność należytego załatwienia

wszystkich spraw przez ten wydział jest stu procentowe, bo wiem zatrudnia on słynnych profesorów wyższych uczelni, na najznakomitszych specjalistów we wszystkich dziedzinach. Najtrudniejszą częścią pracy

tego wydziału są pytania stawiane przez reżyserów. Co dzieje o godzinie 8-ej rano kierownik wydziału otrzymuje listę pytań na które musi odpowiedzieć do godziny 12-ej w południe najpóźniej. Pytania na przykład brzmią tak:

- 1) Jak ubierał się ataman kozacki?
- 2) Czy Chińczycy teraz noszą warkocze?
- 3) Jakie lokomotywy są najlepsze do pociągów pośpiesznych.
- 4) Nadesłać fotografie do-

mów poprawczych.
5) Zebrać jaknajbardziej fotografie największych zbrodniarzy.

Co dzień do tego wydziału wpływa obryzania porcja pytań, na które uczeni współpracownicy muszą natychmiast odpowiedzieć.

Ten wydział to tylko szczegółów organizacji wytwórni amerykańskich. Inne wydziały są nie mniej ciekawie zorganizowane.

Nowa szkoła filmowa

Dowiadujemy się, że reżyser Edward Puchalski — przystępuje do działalności pedagogicznej w celu zasilenia krajowej wytwórczości kinematograficznej dopływem młodzieży, zdradzającej talent do gry filmowej.

P. Puchalski otwiera w sezonie bieżącym „Praktyczne Kursy Gry Filmowej” w lokalu przy kinie „Palace” z udziałem sił fachowych.

„Nieśmiertelna Miłość”

Przystępując do nagrywania epokowego swego arcydzieła, tej nowej Wielkiej Parady, tym razem Wielkiej Parady Lotnictwa Angielskiego, George Fitzmaurice głowił się bez rezultatu nad znalezieniem bohaterki. Zanetka Berthelot w „Nieśmiertelnej miłości” miała łączyć w sobie prostotę francuskiej wieśniaczki intuicyjnie wyczuwaną finezją Paryżanki, wesołą naturalność dziecka, ze świadomą już kokieteryją kobiety. Rewia wielkich gwiazd ekranu przesunęła się przed oczyma genialnego reżysera — żadna z nich nie odpowiada wymarzonemu przezeń ideałowi. Ale jakie niezmiernie zdumienie ogarnęło Hollywood, wiadomość że wybrał on Colleen Moore. Ależ to artystka komediowa — twierdzili właściciele wytwórni. „Moja Zanetka” musi mieć w sobie nieprzebrane skarby złotego humoru — odparł reżyser — a wreszcie Colleen Moore jest jedyną która łączy w sobie rozkoszną nieświadomość dziecka ze zmysłową dojrzałością kobiety. Zobaczycie że stworzy ona arcydzieło. I kto ujrzał skończoną już „Nieśmiertelną miłość”, musiał przyznać, że Colleen Moore stworzyła arcydzieło.

JADWIGA SMOSARSKA



uroczą odmiownymi główną rolę w obrazie Sfinksa „Grzeszna miłość”

OSYP DYMOW.

Dola i niedola Antoniego Czechowa.

Kiedy latem roku 1911 znajdowałem się w okolicy Kopenhagi, spotkałem się z Jerzym Brandesem. Rozmawialiśmy o literaturze rosyjskiej, przyczem w pewnej chwili wspomniałem nazwisko Antoniego Czechowa — Kto? Kto, pan powiada?

Brandes spoglądał na mnie zdziwiony, jak gdyby podejrzewał, że chce go poprosić „na brać”. Powtórzyłem nazwisko Czechowa, dodając jeszcze epitet „wielki”.

— Nigdy o takim nie słyszałem — odpowiedział Brandes: Gonkij, Andrejew — tych znam ale Czechow...? Czy mógłby mi pan dać jakąś rzecz jego w przekładzie?

Nielatwo mi przyszło wtedy spełnić życzenie Brandesa. Dziś nazwisko Czechowa jest każdemu znane.

Czechow zdobył sławę, sam nime przyczyniając się do tego w najmniejszej choćby mierze. Nie uczynił nic, by zdobyć łaskę tłumów. Nie ubiegał się za popularnością, to raczej popularność za nim się ubiegała. Niezwykle skromny, zdala od wrzawy życia codziennego, ukrywał się przed rozgłosem opinii. Pozostał cichym obserwatorem życia, któremu przyglądał się zdaleka, sam w niem nie biorąc udziału.

O ciekawym rysie charakteru Czechowa opowiadał mi bratanek, żyjący obecnie w Berlinie aktor Michał Czechow.

„Antoni Czechow był serdecznie zaprzyjaźniony z moją matką, a żona jego starszego brata. Gdy otrzymywałam zaproszenia na mniejsze lub większe przyjęcia towarzyskie, chowałam się oboje za jedną i firanek, obserwując tam z ukrycia gości. Czynili o nich złośliwe uwagi, o nosie jednego, łysinie drugiego, komicznym sposobie chodzenia trzeciego z gości. Owe żartobliwe nazwiska, które tak

często spotyka się u Czechowa i do których, zdaje się, miał szczególne zamiłowanie, wyndywał wspólnie z moją matką.

Opowiadania Czechowa utorowały sobie swolną lecz pewnie drogę do czytającej publiczności. Rynek zwrócono na nnie uwagę i ceniono je, choć w niedostatecznej mierze. Znany krytyk Michałowski, nierwszorzedny autorytet swoich czasów w zakresie nradów literackich, napisał o Czechowie, że „nie posiada Boga”, przez co chciał powiedzieć, że brak mu zasadniczej idei w jego utworach. Jeszcze trudniejsza była droga Czechowa jako autora dramatów.

Jego „Mewa” ukazała się na deskach scenicznych teatru imienia Aleksandra w Petersburgu na długo przed powstaniem moskiewskiego Teatru Artystycznego. Przedstawienie przyniosło „klapę” na całej linii. Publiczność śmiała się z tego subtelnego dramatu a biedny autor był tak dalece przybity, że jeszcze tej samej nocy, bez

kapelusza odjechał do Moskwy. Sztuka szła dwa razy, poczem zdjęto ją z afisza. Wszyscy krytycy rzucili się z całą bezwzględnością na autora. Czechow poprzysiągł sobie, że nigdy już nie napisze utworu scenicznego.

Gdy w kilka lat potem Stanisławski i Niemirowicz-Danczenko przystępował do założenia swego teatru, postanowili dać inaugurację właśnie „Mewę” Czechowa. Czechow jednak stanowczo wzbraniał się wreczyc im rekopis. Stanisławski opowiadał mi, że spotkał się wówczas z Czechowem w gospodzie „Loskutnaja gostinica”. Przez 17 godzin z rzędu nakłaniał on Czechowa, by oddał teatrowi „Mewę”, aż wreszcie, najzupełniej znużony po bezsennej nocy, Czechow ustąpił. Na inauguracyjnym przedstawieniu panowało wśród członków zespołu zdenierwowanie, nie dajace się opisać. Główna rolę kreowała słynna Komisarzewskaja. Gdy po czwartym akcie kurtyna spadła

panowała śmiertelna cisza na widowni. Nikt nie klaskał. Jedna z aktorek zemdlała na scenie. Komisarzewskaja wybuchnęła płaczem w przypuszczeniu, że sztuka znowu padła. Aż tu nagle zerwała się prawdziwa burza owacji, okrzykiem zachwytu nie było końca. Uszczęśliwieni aktorzy padali sobie w ramiona. Sukces przeszedł wszelkie oczekiwania. Odtąd też wizerunek mewy jest symbolem moskiewskiego Teatru Artystycznego.

Nawet sam Lew Tolstoj zdecydował się pewnego razu wyruszyć z zacisza Jasnej Polany, by udać się do Moskwy i być na przedstawieniu sztuki Czechowa „Wujaszek Wania”. Tolstoj siedział w łoży obok Czechowa i przez cały wieczór nime wyrzekł ani słowa. Wreszcie na przedstawieniu rzekł staruszek do Czechowa.

— Pańskie opowiadania są mniejsze, ale sztuki teatralne pisze pan gorzej jeszcze od Szekspira..

(D. n.)

Kronika

WRZESIEŃ

30

Poniedziałek

Dziś:
Hieronima
Jutro:
Remigjusza

Wschód sł. 5.57
Zachód sł. 17.43

Ulicą idzie jakiś tłum,
pod niebo biją śpiewów tony,
spokojny chód, rytmiczny krok,
i dwa wyrazy: „jest czerwony”.

I cóż to znaczy — co za myśl?...
Wciąż bliżej jest głów ludzkich morze,
spokojny chód, rytmiczny krok,
i pieśń, ta pieśń ich o „kolorze”.

Pod wiatr łopocą z płóci skrzydła,
wciąż bliższy tłum, głośniejszy śpiew,
spokojny chód, rytmiczny krok,
„czerwony kolor” — to ich krew...
Les.

OSOBIŚCIE

Rozkazem komendy głównej P.P. przydzielony został do Łodzi w charakterze zastępcy komendanta wojewódzkiego podinspektor Roźniewski.

Rozkazem komendy głównej P.P. przydzielony został do Łodzi w charakterze zastępcy komendanta miasta nadkomisarz Złotowski.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipiec (Piotrkowska 193), M. Miller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

TEATRY

TEATR MIEJSKI

Dziś w poniedziałek po raz trzeci „Rywale” Andersona, Stallinsa i Zuchmayera w przekładzie Jerzego Kosakowskiego, w kapitalnej inscenizacji i reżyserii Leona Schillera. Obsada premierowa z p. Jarbowską, Kijowskim i Krzemieńskim na czele. Ilustracje sztuki stanowią pierwszorzędną scenę batalistyczną Fox-filmu „Świat w płomieniach”.

Sztuka ta, która cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem zagranicą, spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem w Łodzi, gdzie po raz pierwszy została wystawiona ona. Chór i orkiestra: Z. Białostocki.

Świetne dekoracje: K. Mackiewicz.

Jutro, we wtorek, po raz czwarty „Rywale”.

W środę po cenach popularnych „Wesele Figara”, uroczyste widowisko Beaumarchais’ego.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiacarni Salwy Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY.

W sobotę, (dn. 5 bm, pierwsze w bież. sezonie szkolne przedstawienie, a zarazem uroczystość Wojciecha Bogusławskiego. Daną będzie „Henryk VI na łowach”. Przedstawienie poprzedzi prelekcja o tem dziele Twórcy Polskiego Teatru. Bilety w cenie od 50 gr. do 4 zł należy zamawiać w Sekretarjacie Teatru od godziny 11—2 i 7—9 wiecz. Tel. 116.

Dr. WŁADYSŁAW PINKUS

założyciel i b. wieloletni kierownik Miejskiego Pogotowia Ratunkowego, Honorowy Członek Towarzystwa Lekarskiego w Łodzi
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 29-go września 1929 r. przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim nastąpi we wtorek, dn. 1 października r. b. o g. 1 p. p.

RODZINA

Rozpędzony autobus

zmasakrował młodego cyklistę

na szosie Łódź-Brzeziny -- Szofer zbiegł

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych miał miejsce na szosie Łódź-Brzeziny wypadek który pociągnął za sobą ŻYCIE LUDZKIE. Rano wyjechało z Łodzi do Brzeziny trzech młodych ludzi na rowerach. Chcieli oni wykorzystać ostatnie dni pogody i zrobić wycieczkę w okolice Kołuszek.

Kiedy kolarze znajdowali się

obok wsi Sikowo zauważyli zbliżający się szybko w ich stronę autobus nr. LD 80160 kursujący między Brzezunami a Łodzią.

Nim kolarze zdążyli skrócić z drogi autobus całą siłą wpadł na nich zabijając na miejscu jednego z nich a mianowicie 26-letniego Oskara Rajzera mieszkańca wsi Sikawy.

Pozostali dwaj kolarze Ru-

dołf Abel i Emil Drecz obaj łodzianie ulegli tylko LEKKIM POTŁUCZENIOM skutkiem upadku z roweru. Kiedy pasażerowie autobusu rzucili się na ratunek nieszczęśliwemu rowerzyście SZOFER korzystając z zamieszania opuścił autobus i UCIEKŁ W NIEWIADOMYM KIERUNKU. Zwłoki zabitego do Łodzi a za zbrodniczym szoferem wdrożono pościg. (p)

Trzy tajemnicze strzały na ulicy Młynarskiej

Kupiec - przechodzień ciężko ranny

Krwawa zemsta czy napad bandycki

Wczoraj w nocy mieszkańcy ulicy Młynarskiej zaalarmowani zosali odgłosem strzałów rewolwerowych. Kiedy zbudzeni ze snu mieszkańcy wyrzuli na ulicę zauważyli jakiegoś mężczyznę leżącego na ziemi w

kałuży krwi. Pospieszono mu na ratunek i doprowadzono do przytomności. Jak się okazało postrzelonym którego trafiono dwukrotnie w szyję był Czesław Wasieła kupiec zamieszkały przy ulicy Spacerowej 8. Jak wynika z jego zeznań wra-

cał on do domu ulicą Młynarską, gdy w pewnej chwili ujrzał sylwetkę jakiegoś osobnika przebiegającego przez ulicę. W tej samej chwili; padły dwa strzały, nie raniąc na szczęście nikogo. Śledztwo w toku. (p)

Z żałobnej karty

Dnia 29. bm. rozstał się z tym światem jeden z niewielu już pozostałych przy życiu budowniczych współczesnej Łodzi dr. Władysław Pinkus.

80-letni staruszek święcił w ostatnim roku swego życia piękny jubileusz trzydziestolecia instytucji, którą wszyscy znamy, bez której nie można sobie już dziś wyobrazić Łodzi — pogotowia. Był jego założycielem, przez wiele lat kierownikiem. Dr. Pinkus kochał, zadymiona, rozedganą rytmem gigantycznego rozmachu pracy Łódź.

Niechaj mu ziemia jej cmentarza lekka będzie.

Walczył z lekarzem, bo chciał umrzeć

Wczoraj rano popełnił samobójstwo 27 Roman Zablocki zamieszkały przy Szosie Pabjanickiej 53. Gdy zaalarmowane pogotowie przybyło na miejsce i lekarz chciał udzielić denatowej pierwszej pomocy, ten stawiał bardzo silny opór, tak że dwóch sanitariuszy musiało go trzymać by umożliwić lekarzowi interwencję. (p)

RADJO

PONIEDZIAŁEK

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

12.05—12.50 Koncert z płyt gramofonowych.

12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu

13.00 Komunikat meteorologiczny. Komunikaty przygodne

15.40 Komunikat gospodarczy.

16.15 Przegląd komunikacyjny.

16.30 Aktualia L.S.G. — wygl. p. Wacław Bielecki.

16.40 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych.

17.15 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. „Syn-teza dziejów Polski przed wojną, podczas wojny i po wojnie” wygl. dyr. J. Siemieński.

18.00 — 19.30 Transmisja Uroczystości zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

19.30 Komunikat rolniczy i meteorologiczny.

19.40 — 19.55 Przerwa.

19.56—20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Odczytanie programu na dzień następny.

20.05 Lekcja języka francuskiego. Lektor L. Roquigny.

20.30 Koncert międzynarodowy transmisja z Warszawy do Wiednia, Berlina, Pragi, Zagrzebia i Budapesztu. Wyk.: Ork. Filharmonii Warsz. pod dyr. J. Bojanowskiego, oraz Ewa Bandrowska-Turska art. opery warszawskiej (sopran) i prof. Z. Rabcewiczowa (fortpian).

22.05 Komunikaty Pol. Agencji Telegraficznej (PAT).

22.20 Komunikaty: policyjne, sportowy, nadprogram.

22.45—23.45 Muzyka lekka z „Oazy”.

NASZE PREMJE.

Od wtorku bieżącego tygodnia, t. j. od dnia 1-go października, zwykłym naszym zwyczajem, rozpoczniemy wydawanie bezpłatnych premij miesięcznych w postaci

cennych książek
— i —
biletów do kin.

Zwracamy uwagę naszych Prenumeratorów i Czytelników, iż książki, które będziemy wydawać, stanowią będą najnowsze nowości wydawnicze, których cena księgarska wynosi od

2-ch do 3-ch złotych.

Jesteśmy przekonani, że nasi Prenumeratorzy z dużym zadowoleniem przyjmą naszą zapowiedź.

Wydawnictwo dziennika
„GŁOS POLSKI”

W TYCH DNIACH ROZPOCZYNAJEMY DRUK SERENADA SMIERCI

SENACYJNY ROMANŚ WSPÓLCZESNY MAURYCEGO DEKOBRY.



PRZYPOMINAMY

To nie powróci już...

DZIEJE PEWNEJ KRADZIEZY PRASOWEJ

Tak, to nie powróci już... „Nieskaziteln!” — Kronmanowie, Waserzug i Urbach zafiedli się w swych nadziejach. Tego się nie da odwołać, tego się nie da zmienić. To musi pozostać faktem. O tem należy co dzień przypominać. Wiec przypominały — owi czterej wyżej wymienieni w nocy z dnia 31 stycznia na 1 lutego r. b. podczas nieobecności założyciela i właściciela dziennika „Głos Polski”, redaktora Marceliego Sachsa, złożonego wówczas ciężka choroba, w sposób nieczyny i podstępny okradli wydawnictwo nasze, świadomi bezkarzności chwilowej.

Los się odmienił. Dziś trzeba zdać rachunek ze swych kryminalnych wyczynów, które miały poprzez zniszczenie i rozkradzenie naszego mienia — doprowadzić do powstania „Głosu Porannego”.

Ale przyszedł dzień, dla jednych smutny dla innych — to jest nas i naszych wieloletnich czytelników — radośny, kiedy przy pomocy Łodzi czytającej, nieświadomej, iż weknięto jej dziennik powstała droga kradzieży, udało się nam restytuować nasze dawne, stare, ucziwe, przeznaczone dla ludzi porządnych, brzdącących się kryminalnych przestępstw, pismo — nasz „Głos Polski”.

Okradziono wydawnictwo, dzięki zorientowaniu się opinii publicznej, odbiera dzień po dniu, godzina po godzinie swój majątek. — nietylko materialny — ale i swe wartości moralne, — t. j. zaufanie i wiary tysięcy i tysięcy Czytelników i Prenumeratorów.

Przypominamy „Głos Poranny” powstał z okradzenia „Głosu Polskiego”. To nie powróci już. To się kończy. To już nie jest „Głos Poranny”, lecz ranny, i to ciężko ranny i zawiadziony w swych pomieszczeniach marzeniach sen o możliwości bezkarnego dokonywania w śródmieściu, w oczach tysięcy ludzi bezkarnego wyczynu złodziejskiego.

Jakże ciężko jest powtarzać te wyrazy: kradzież i oszustwo. Padają one jak kamienie i kamieniają tych, pod adresem których padają: Waserzuga, Urbacha i dwóch braci sąmskich — Kronmanów. Jakże

ciężko jest pisać o tem. Jakże niechętnie. Ale trzeba — tego od nas żądają uczciwi ludzie, tego od nas żąda cała opinia publiczna Łodzi.

W aferze tej czterem „dżentelmenom” podał dłoń pomocna Maks Kon z Widzewa. Co nim kierowało — trudno jest zrozumieć. Ale i to zostaniealkowicie wyświetlone.

Tej pamiętnej daty — tej nocy z 31 stycznia na 1 lutego do

konano zamachu na mienie „Głosu Polskiego”. Tej pamiętnej nocy widna dwóch trupów — fabrykanta i robotnika — okryły żaloba dwa światy społeczeństwa łódzkiego. Tej pamiętnej nocy walczył niemal ze śmiercią założyciel i właściciel „Głosu Polskiego” Marceli Sachs. I to ostatnie miało właśnie zdecydować o powodzeniu zamachu.

Dziś odwraca się karta. Ka-

alendarz toczy swe dni z powrotem. Każda kartka kalendarzowa z owych ubiegłych miesięcy pod swa datą nosi nie dajacy się niczem zatrzeć napis: Dziś każdy kto brał do ręki „Głos Poranny” popierał mimowolnie i bez wiedzy i wbrew woli przedsiębiorstwo, którego fundamenty oparte były na, świadomej swej bezkarności, podłości.

Przypominamy.

To było niewiadomem szerokiemu ogółowi o „Głosie Porannym” dziś już się stało skandalem na wielką zakrojonym miarę.

Afera się nie udała. — panowie z „Głosu Porannego”, karta kalendarza się odwraca, a na każdej widnieje wyraźny napis:

— Skandale!

Smutny był dla nas początek tej afery, ale koniec jej będzie parostokroć smutniejszy dla przyjacieli cudzego mienia, dla czterech panów o duszach apaszów i rekach Pochroniów i ch miedoszłego, a tak spodziewanego łupu, który przybrał sobie niewinna nazwę „Głos Poranny”.

Przypominamy.

Niezapominajcie o tem, co zrodziło się z kradzieży!...

NADCHODZĄCY TRAMWAJ

rozstrzaskał głowę pasażerowi

który wychylił się nieostrożnie z mijanego tramwaju

W dniu wczorajszym ulica Nowomiejska była terenem nieszczęśliwego wypadku. Oto z tramwaju nr. 10 zjadającego w kierunku Starego Miasta wychylił głowę mężczyzna stojący na peronie.

W tej samej chwili zdał od strony Starego Miasta pełnym pędem tramwaj nr. 1. Mężczyz-

na ów nie zdążył schować głowy. Tramwaj nr. 1 całą siłą uderzył go w głowę i to tak silnie że nieszczęśliwy wypadł na bruk. Świadkowie tego tragicznego wypadku przenieśli ofiarę własnej nieostrożności do bramy nr. 11 przy ulicy Nowomiejskiej dokąd też zaalarmowano natychmiast pogoto-

wie ratunkowe. Lekarz pogotowia po stwierdzeniu pęknięcia podstawy czaszki i wstrząsu mózgu przewiózł nieszczęśliwego do szpitala w Ragódoszczu.

Stan nieszczęśliwego którym okazał się 35-letni robotnik Józef Tarka zam, przy ulicy Zgierskiej 105 jak się dowiadujemy jest beznadziejny.

ZAWODY HIPPICZNE

POLICJI PAŃSTWOWEJ

W sobotę popołudniu odbyły się w Helenowie zawody hipiczne oddziału konnego Policji Państwowej w Łodzi składające się z konkursu hipicznego, popisów władania białą bronią, popisów ujeżdżania koni, konnych gier, turnieju i kadryla.

Wielce urozmaicony program zawodów ściągął do Helenowa rzesze publiczności, które z niemałą ciekawością przyglądały się poszczególnym konkurencjom.

Do zawodów stanęło 58 jeźdźców na 60 koniach. Na szczególniejszą uwagę zasługiwał konkurs hipiczny w którym brało udział 19 jeźdźców.

Konkurs ten dowiódł doskonałego wyszkolenia naszych konnych policjantów i koni, które na przeszkodach zadziwiała swym doskonałym przygotowaniem.

I tak ogier Czerwień prowadzony przez post. Kowalskiego przeszedł parcours zupełnie bez błędów, 12 dalszych koni z minimalnymi błędami. Cięcia szabla gliny i loży wykazały dużą sprawność policjantów przeważnie dawniejszych podoficerów instruktorów. Nowy popis prowadzenia zaprzęgów w trzy konie wywołał ogólny zachwyt. Turniej i kadryl zostały wykonane w doskonałym tempie i z odpowiednią zręcznością.

Wyniki zawodów konnych przedstawiały się następująco: 1 miejsce zajął post. Kowalski na og. Czerwień, 2 post. Barosik na wał. Boruta, 3 st. post. Czyż na wał. Impet.

1 miejsce w popisie władania białą bronią zdobył post. Mikolajczyk. Największą sprawność w prowadzeniu trójki w zaprzęgu wykazał st. przod. Pakuła Stanisław. W turnieju zwycięsko wyszły post. Staszak, Krasieński, Szymczak. Po skończonych popisach zwycięscy otrzymali nagrody z rąk p. komendantowej Torwińskiej. Dochód z zawodów przeznaczony został na rzecz Policyjnego Klubu Sportowego.

Lepsza trucizna, niż mąż-tyran

W dniu wczorajszym popełniła zamach samobójczy 33-letnia Helena Ciesielska zamieszkała przy ulicy Rokicińskiej 103, wypijając nieznaną truciznę. Jak się dowiadujemy powodem zamachu samobójczego było nieporozumienie z mężem który w wyniku kłutni pobił ją dotkliwie.

Smierć

kupca przy kolacji

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych miał miejsce przy ulicy Cegielnianej Nowej nr. 4 nieszczęśliwy wypadek. Oto siedzący przy kolacji wraz z rodziną 67-letni Szmul Finkelsztein schwycił się nagle za serce i nim ktokolwiek zdolała przybiec mu z pomocą spadł na ziemię i wyzionął ducha.

Na widok tego 18-letnia córka jego Kajla dostała ataku historycznego. Zaalarmowano pogotowie lekarz którego stwierdził zgon skutkiem ataku sercowego i doprowadził do przytomności córke jego. (w)

Boje ligowe

Turyści-Warta 2:1 (0:1) Ł.K.S.-Polonia 2:1 (1:0)

Nareszcie Fioletowi zdobywają dwa cenne punkty

Nareszcie po ciągłych kłeszkach udało się fioletowym uzyskać dwa cenne punkty na poznańskiej Warty. Turyści tylko dzięki zbiegowi okoliczności a przede wszystkim zawdzięczać mogą sędziemu że mecz wygrali. Z przebiegu gry sądząc Warta powinna była wyjść z wczorajszych zawodów zwycięsko. Niestety nie dano jej wynieść upragnionych punktów; tak potrzeb. do uzyskania tytułu mistrza. Zdaje się, że po wczorajszej kłesce poznaniacy już nie powrócą na czoło tabeli. Turyści natomiast zyskawszy dwa punkty może wreszcie wydobędą się z atmosfery zagrożonych klubów spadkiem do klasy A. Narazie zadowolili się muszą przedostatniem miejscu. Oile jednak będą nadal grali podobnie jak na wczorajszym meczu sytuacja fioletowych w Lidze będzie niepewna.

Do zawodów stanęły drużyny w następujących składach. **Warta:** Fontowicz, Nowicki, Flieger, Przykucki, Wojciechowski, Szerfke G., Radojewski, Kniola, Szerfke F., Śmiglak, Rochowicz.

Turyści: Michalski, Karaś, Niewiadomski, Kahan, Wieliszek, Hinc, Michalski, Kubiak, Kujawiak, Żurkowski, Stolarski. Z miejsca naciera Warta i już w pierwszych minutach ma szereg dogodnych pozycji do uzyskania bramki jednak, piłka bądź idzie w aut bądź też odbija się o słupek i wraca na boisko. Niebawem Turyści otrząsają się z natarciapoznaniaków i zaczynają ciągnąć na bramkę gości. Jednak anemiczne strzały ataku fioletowych swobodnie chwytają Fontowicz. Gra nadal toczy się z przewagą Warty. W 23 minucie po pięknej kombinacji ataku Szerfke swobodnie główką podaje Kniola, który silnym efektywnym strzałem usadawia ją w rogu bramki. Wynik utrzymuje się do przerwy. Po zmianie stron Turyści pragną za wszelką cenę wyrównać. Gra staje się ostrą chwilami brutalną. Sędzia Rumpert gwizdząc wprowadza dużo jednak więcej widzi błędy Warty. W pewnym momencie Fontowicz odbija piłkę pięścią, nadbiega Stolarski zde-

rza się z obrońcą udaje zemdlonego a sędzia dyktuje rzut karny, którego pewnie zamienia w bramkę Żurkowski. Poznaniacy widząc że nie są żarty przypuszczają szereg ataków, wiele strzelają jednak, przytomnie broni Michalski. W 30 min.

zrywa się atak fioletowych, faul na polu bramkowym; drugi rzut karny, pewnie wykorzystany przez Żurkowskiego. Fioletowi stosują taktykę obronną. Warta mimo wysiłku i pięknej gry ataku nic nie może zrobić. Mecz kończy się przy stanie

2:1 dla Turystów. Ogólnie Warta pokazała grę ładną zwłaszcza atak posuwał się sprawnie, szybko. Podania były celowe i akcje zawsze wykończone celnym strzałem na bramkę. Słabiej grała pomoc, a najgorzej obrońcy. Fontowicz w

bramce pewny. Turyści natomiast grali bez głowy. Atak zamiast przed naprzód cofał się. Słabe strzały na bramkę z łatwością były chwywane przez Fontowicza. Pomoc przeciętna. W obronie lepszy Niewiadomski od Karasiaka, Michalski w bramce dobry. Sędzia czujny na przewinienia Warty, pobłażliwy dla Turystów. Zbyt często odgwiżdzywał przewinienia, których nie było. Widzów około 2000.

Wyniki z kraju

WARSZAWA: ŁKS—Polonia 2:1 (1:0).

Gra równorzędna. Obie drużyny nie wykorzystują po rzucie karnym. Bramki dla ŁKS-u zdobył Tadeusiewicz, dla Polonii Krieger. Sędziował p. Rutkowski. W ŁKS wyróżnili się Tadeusiewicz, Stollenwerk i Jegorow w bramce. W Polonii Ałaszewski i Bułanów.

KRAKÓW: Garbarnia—Warszawianka 5:0 (3:0).

Gra ostra. Wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Garbarnia na taki rezultat nie zasłużyła. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Jaksz 3, Mazur i Smoche. Sędziował p. Niedźwirski. Widzów 1000.

Cracovia—Legia 3:3 (1:1).

Gra niezwykle brutalna. Bramki dla Cracovii zdobyli Kozok, Kałuża i Szperling, dla Legii Wypijewski, Rajdek i Łańko. Sędziował p. Wardęszkiewicz z Łodzi. Widzów 5 tysięcy.

KATOWICE: Wisła—I. F. C. 4:2 (1:2).

Do pauzy przewaga drużyny katowickiej, po zmianie stron Wisły, która lepiej wytrzymała tempo gry. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Czulał 3 i Reymann. Dla gospodarzy: Pośpiech i Diemer. Sędziował kpt. Baran. Po zawodach doszło do gorszących scen. Mianowicie publiczność obrzucała graczy drużyny krakowskiej kamieniami.

POZNAŃ: Ł.T.S.G.—Legia 2:1 (0:1).

Do pauzy przewaga gospodarzy, którzy zdobywają jedyną bramkę w 30-ej minucie gry. Po zmianie stron Legia gra w dziesiątkę, wskutek poważnej kontuzji jednego z zawodników, i Ł.T.S.G. ma przewagę. Bramki dla drużyny łódzkiej zyskują: Królik w 29 min. i Herbstreich w 35 minucie. Legia okazała się b. groźnym zespołem. Ł.T.S.G. wystąpił do gry z dwoma rezerwowymi.

LWÓW: Lechia—9 P. A. C. 5:2 (1:1).

Zasłużone zwycięstwo drużyny lwowskiej, dla której bramki zdobyli: Czulał i Kruk po dwie i jedną Pająk. Dla 9 P. A. C. obie Nizilkow. Ponieważ uprzednio zwyciężył 9 P. A. C. przeto dojdzie do trzeciej rozgrywki na neutralnym gruncie.

KRAKÓW: Naprzód (Lipiny)—Podgórze 5:1 (2:1).

Zasłużone zwycięstwo drużyny górnośląskiej, dla której bramki zdobyli: Kumor i Kaczmarczyk po dwie i jedną Czuk. Dla Podgórza Bajor. Sędziował inż. Dudryk.

LWÓW: Ruch—Czarni 5:2 (4:1).

Sensacyjne zwycięstwo drużyny górnośląskiej, która do przerwy miała znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Po zmianie stron gra równorzędna. Bramki dla Ruchu zdobyli: Sobota 2, Gasiór, Peterek i Buchwajc po jednej. Dla Czarnych Chmielowski i Sawka. Sędziował p. Brzeziński.

Hazena

Grażyna-Ł.K.S. 8:5 (4:1)

W meczu o mistrzostwo Polski w hazenie Grażyna pokonała ŁKS w stosunku 8:5. Warszawianki zwycięstwo swe zawdzięczają brutalnej, a chwilami wprost niebezpiecznej grze. ŁKS grał doskonale, szczególnie w pomocy i obronie, lecz zaskoczony był ostrą grą przeciwniczek. Zawody prowadził p. Wójcicki, w którego interpretacji przepisy hazeny nie różnią się od rugby.

Ł.L.T.K.

Mistrzem drużynowym Polski w tenisie

W dniu wczorajszym odbyły się na kortach helenowskich zawody tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski między Łódzkim Lawn-Tenis Klubem a A.Z.S.-em poznańskim, zakończone zwycięstwem łódzkiej drużyny w stosunku 4:3. W ten sposób puchar przechodzi zdobywa na własność Łódzki Lawn-Tenis Klub, który odnosi już trzecie z rzędu zwycięstwo. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: Warmiński—Stolarow J. 2:6, 6:4, 6:2, Stolarow M.—Tłoczyński 6:3, 6:3, Ossewowa, Stolarow J.—Seydzianka-Warmiński 7:5, 6:4, Tłoczyński—Stolarow J. 5:6, 5:7, 6:1, Bracia Stolarow—Tłoczyński, Warmiński 5:7, 6:2, 6:3, Stolarow M.—Warmiński 7:5, 6:3, Seydzianka—Ossewowa 6:4, 6:3.

Lekkoatletyczne zawody klubów żydowskich

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku Makabi zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klubów żydowskich w Polsce. Z ważniejszych wyników zantować należy: 100 mtr. Czyż 11,1 sek. W konkurencji pań: 60 mtr. 8,3. 100 mtr. 13,2, 80 mtr. płotki 13. Skok w zwyz: 130 cm. Skok w dal: 48,3 cm.— wszystko Freiwaldówna. Rzut oszczepem: Lewinówna 30,19. Rzut kulą: Lewinówna 10,82 m. Rzut dyskiem: Bersówna 32,04 m.

Fiasco kobiecego biegu na przelaj o mistrzostwo Polski

Do napiętniejszych i bodaj najbardziej zdrowych konkurencji w lekkiej atletyce należą biegi na przelaj.

W państwach zachodnio-europejskich, oraz w Ameryce, gdzie kultura sportowa stoi bardzo wysoko „crossy” cieszą się największą popularnością. Udział w nich biorą liczne zastępy zawodników. Co roku wczesna wiosną widzi się setki leko-atletów, bez względu na swa specjalność biegających przez pola, laki lasy, rowy itp. dla celów treningowych. Jesienią znowu ci wszyscy na zamknięcie sezonu lekkoatletycznego spotykają się w „crossowych” zawodach. Nigdy i nigdzie jednak nie spotykaliśmy tak znikomej liczby startujących jak na wczorajszych zawodach dla pań o mistrzostwo Polski. Na zgłoszonych aż dwie pań do biegu stanęły aż dwie t. j. p. Wieczorkiewiczówna z A. Z. S. (Warszawa) i p. Gajówna z Ł.K.S.-u. Doprawdy z rumieńcem wstydu piszemy o wczorajszym imprezie. Niewątpliwie winę ponoszą tu w pierwszym rze-

dzie kluby które zgłosiły swe zawodniczki a jednak ich nie przysłały. Ponosi także winę P.Z.L.A. nakazując przeprowadzenie zawodów nie upewniwszy się czy zawodniczki będą startowały. Szkoda tylko zabiegów i trudu ŁOZLA, który wszystko przygotował, ażeby wywiązać się z zadania należyście. Dziwi nas tylko że pomimo

zgrupowanych aż dwu zawodniczek bieg przeprowadzono. Zakrawało to raczej na komedję, a nie na zawody o mistrzostwo Polski. Tylko z obowiązku dziennikarskiego podajemy wyniki biegu.

I m. zajęła p. Wieczorkiewiczówna, czas 4 m. 35,8, na II i ostatniem Gajówna. Trasa biegu wynosiła 1200 m.

Bieg na przelaj Strzelca

Oddział VI Zw. Strzeleckiego urządził w dniu wczorajszym propagandowy bieg

na przelaj. Trasa biegu wynosiła około 5 klm. Na starcie stanęło 23 zawodników do mety przybyło 22.

Milcz zwycięzcą Maratonu

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie bieg maratoński o mistrzostwo Polski, w którym zwyciężył nadspodziewanie Milcz (A.Z.S.-Warszawa w czasie 2:57:55,4. 2) Buczyński (Polonia Warszawa). Na piątym miejscu znalazł się Waleński (Łódź).

I m. zdobył Kazimierzak w czasie 15 m. 22,6 sek., II m. Kuda czas 15 m. 35,9, III m. Kubiak czas 15 m. 20,2 sek.

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe żetony i dyplomy. Do zawodników przemówił prezes oddziału p. Grafiński, podkreślając znaczenie i doniosłość rozwoju sportu w organizacji strzeleckiej. Funkcje sędziów pełnili p. p. Kwieciński, Fila, Krakowski i Rawowski.

Tabela ligowa

	Gier	Punk.	Bram.
1 Wisła	20	27	58:38
2 ŁKS	20	25	37:37
3 Warta	20	24	49:35
4 Garbarnia	19	24	50:37
5 Legia	19	22	36:29
6 Cracovia	19	20	40:31
7 Warszaw.	20	17	35:38
8 Czarni	19	16	55:44
9 Polonia	19	16	36:43
10 Ruch	17	16	29:34
11 Turyści	18	14	26:46
12 Pogoń	18	12	32:39

Bydgoska Fabryka Maszyn
H. LOENERT, inż. AKC.
 Bydgoszcz
 poszukuje dzielnego
Majstra
 odlewniczego

Dr. L. Szyfman
 POWROCIŁ.
 Zielona № 8.

Tekla Abkinówna
 WZNOWIŁA LEKCJE
 GRY FORTEPIANOWEJ
 Konstantynowska 68, front II p.
 przyjm. od 1-3-iej po poł.



HALLO!
 Ważne dla rodziców!
 Na nadchodzący Sezon Zimowy magazyn mój zaopatrzony jest w wielki wybór ubiorów dziecięcych dla chłopców i dziewcząt oraz w mundurki szkolne dla chłopców.
 Z poważaniem
E. JAKUBOWICZ
 Łódź, Pomorska 5.
 UWAGA: Przyjmuję się obstalunki z własnych i powleczonych materiałów

CENY PRZYSTĘPNE!
 — (Firma egzystuje od 1890 roku) —

SPRZEDAM
 bryczkę i furgon, Golebia 4 (przy Emilji) Graczykowski Miecz. 1038

DO SPRZEDANIA
 2 łóżka z materacami i pościelą, bielizniarka i tremo. Przejazd 69, m. 10 do 5-iej p. p. 1037

ELEGANCKIE
 story, kapa, ręczne fillet okazynie do sprzedania. Kon Nowomiejska 4 prawa oficyna ostatnie wejście. 1039

Nauka i wychowanie
NAUKA
 pisania na maszynach różnych systemów. Dla pracujących kursy wieczorne. Biuro „Irenit” Piotrkowska 44, m. 8 1034x2

HEBRAJSKIEGO
 udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Tenenbaum, Piotrkowska 128. 1035.

PRAKTYCZNE
 i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko wyczuwa w ciągu miesiąca na samodzielnym buchaltera, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Nauka indywidualna lub w stosownych grupach i o dowolnej porze. — Niesamodzielnym indywidualne instrukcje w sprawach zaprowadzenia, prowadzenia, zamknięcia i kontroli ksiąg; reorganizacji i regulowania nieprawidłowych; — sporządzenia bilansów i t. p. Blizszych informacji 7—9 wieczór. Piotrkowska 183, I p. 1033—29

Lokale i mieszkania

POKÓJ
 słoneczny duży 2 okna, zaraz do wynajęcia. Zgierska 38 prawa oficyna 3-ie wejście 2-ie piętro m. 26. 1035

PRZYJMĘ
 ucznia na mieszkanie, ul. Główna 46 m. 29, lewa of. 1022x2

DO Odstąpienia
 4 pokojowy lokal handlowy na parterze (ewentualnie na mieszkanie) na odcinku ul. Piotrkowska między Nawrot a Ewangielicka. Wiadomość Piotrkowska 130. Dozorca wskaże. 1042

MIESZKANIE
 do odstąpienia w starym domu. Pojedyncze, pokój z kuchnią i 2, 3, 4, 5, 6, z kuchnią i więcej. Wiadomość Andrzeja 13 m. 14. 1041

Giełda pracy

SZUKAM
 zajęcia kasjerki lub przystąpię do spółki skromnego interesu. Oferuj sub: „M. L. 3.000” do adm. nin. pisma 1044x3

Doniesienia rozmaite

POSZUKUJE
 pożyczki 1500 zł. pod 1 numer hipoteki. Procent do umowy. Adres wskaże Administrat. pisma- 1036x2

Zagub. dokumenty

ZGINĘŁA
 legitymacja P. U. P. P. na nazwiska Heleny Mroczkowskiej. 1044

Dr. PRASZKIER
 powrócił.

BEZPŁATNIE



WIELKA POWSZECHNA ENCYKLOPEDIA WYDAWNICTWA GUTENBERGA

W ośmiu krajach europejskich pracuje Wydawnictwo Gutenberga nad rozpowszechnianiem dzieł wszechświatowej literatury, i praca nasza wydała wspaniałe wyniki. Miliony ludzi znajduje się dzięki nam w posiadaniu wartościowych bibliotek domowych, będących radością każdego kulturalnego człowieka.

Obecnie wydajemy największe nasze dzieło

WIELKA POWSZECHNA ENCYKLOPEDIĘ WYDAWNICTWA GUTENBERGA

Pierwszy i drugi tom już się pojawił. trzeci znajduje się w druku.

Do dzisiaj posiadanie tak wspaniałego dzieła było udziałem bogaczy, ale dzisiaj każdy może stać się właścicielem

WIELKIEJ ENCYKLOPEDII

gdyż my dajemy każdemu czytelnikowi tego pisma całkowite wydanie bezpłatnie, o ile natychmiast nadesłanie niżej załączony kupon pod adresem naszej centrali w Krakowie, a światowa marka naszej firmy gwarantuje czytelnikowi, że dotrzemy do naszych przysiężeń.

ENCYKLOPEDIA WYDAWNICTWA GUTENBERGA

ukaze się w dużym formacie, w 150 zeszytach, w których blisko 4.000.000 słów i 10.000 różnych ilustracji złożą się na potężne dzieło, informujące **wszystkich o wszystkim**. W każdej rodzinie powinna się znajdować nasza **Encyklopedia**, z której każdy może czerpać niesłychane bogactwa. Tylko opakowanie i koszt reklamy wymagają zwrotu kosztów w wysokości 35 groszy od zeszytu. Każdy ma również okazję otrzymać Encyklopedię w oprawie po bajecznie niskiej cenie, na co otrzyma wyczerpujące wyjaśnienia w naszym prospekcie.

Prosimy nie przysyłać zgóry żadnych pieniędzy wzgl. znaczków. Zamówienia są ważne tylko dla kuponów, otrzymanych w ciągu 10 dni.

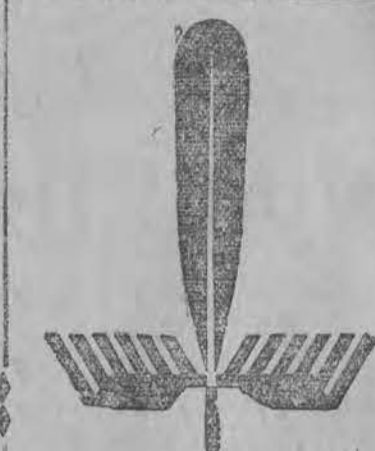
WYDAWNICTWO GUTENBERGA
 KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 2.

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie Powszechną Encyklopedję Wydawnictwa Gutenberga

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

Kupon Nr A 183



STENOGRAFJI
 polskiej i niemieckiej wyczuwa systemem uproszczonym
Henryk Berman
 obecna: ul. Piotrkowska 168 m. 3. Tel. 73-13.
 Informacje i zapisy pocz. od 6—9 w.

POMORSKIE Zakłady Ceramiczne
 Tow. Akc. w Grudziądzu
POLECA:
 KARPÍOWKĘ
 FALCÓWKĘ
 HOLENDERKĘ
 RZYMSKĄ
 WIEŻÓWĄ
DRENY
 CEGŁY
 LICÓWKĘ
 KOMINÓWKĘ
 DETA
 WIEKOWA TRWAŁOŚĆ WYRÓBÓW
 PIĘKNO W ŚWIÓTY KOLOR.
CENY ZREDUKOWANE.

Dr. med. J. POLAK
 Choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
 ul. 6-go Sierpnia 22
 tel. 64-21, fr. I piętro,
 przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w.

Ogłoszenia Drobne

Kupno i sprzedaż
SKLEP
 masarski z warsztatem sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość w adm. 1030

POKÓJ
 do wynajęcia. Wiad. Senatorska 14 II p. m. 12. 1032-29

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.50, za odosłaniem — 49 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS.

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) przed tekstem 50 groszy, w tekście 40 groszy, po tekście 25 groszy, zaręczynowe i zastawinowe ryczałtem — 10 złotych. Nekrologi do 50 wierszy po 25 gr., do 100 wierszy po 35 groszy, ponad 100 wierszy po 45 groszy. Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) dwa i więcej szpaltowe za wiersz milimetr. 10 groszy, jednoszpaltowe — 12 groszy za milim. Śród drobnych 15 gr. za milimetr jednoszpaltowy. Drobne — 15 groszy za wyraz (najmniejsze 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz (najmniejsze 1 zł.) Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

W drukarni, Piotrkowska 86.